

Nasze „ABC”:

Porozumienie

w Tokio

Po długim oczekiwaniu pa-
dło na Dalekim Wschodzie
rozstrzygnięcie bardzo poważ-
nie zmieniające sytuację.
Wprawdzie nie rozporządza-
my w tej chwili pełnymi ofi-
cjalnymi danymi, ale można
już wyciągać wnioski z prze-
biegu konferencji angielsko -
japońskiej w sprawie zatargu
o Tien - Tsin. Jak wiadomo
w wyniku porozumienia Ang-
lii i Japonii ustalono, że An-
glia nie będzie popierała gen.
Czang - Kai - Czeaka, uznając
obecny stan rzeczy, nato-
miast Japonia przyrzekała neu-
tralność w sporach wewnątrz-
no - europejskich.

Rozpalimy wpływ zakoń-
czenia sporu o Tien - Tsin z
punktu widzenia spraw azja-
tyckich, ogólnej sytuacji w
Europie i wreszcie interesu
Polski.

Japonia przede wszystkim
zyskuje możliwość szybszych
działań na terenie wojny
chińskiej. Wobec wycofania
się Anglii. Jednak nie wydaje
się aby to miało znaczenie de-
cydujące, a w każdym razie
umożliwiające błyskawiczne
rozstrzygnięcie w Chinach.
Stany Zjednoczone i Rosja
nie zaprzestają bowiem do-
staw broni dla wojsk gen.
Czang - Kai - Czeaka, a po-
ostatnim przeszkoleniu rezerw
chińskich (podobno 15 milio-
nów) pomoc ta wystarczy w
każdym razie do długiego
podtrzymania oporu chińskie-
go. Wobec tej sytuacji wyda-
je się, że Anglia nie zlekcewa-
żyła złotego niebezpieczeńst-
wa, obliczając dobrze czas,
kiedy jest ono zneutralizowa-
ne przez wojnę dwóch zół-
tych narodów, a za to umożli-
wiła sobie skupienie sił w roz-
grywkach Europy, mając po-
tym swobodny powrót do
spraw Azji.

Państwem, które najbar-
dziej bezpośrednio, bo teryto-
rialnie łączy kwestię rozgry-
wek azjatyckich z europej-
skimi jest Rosja. Odczuje ona
niewątpliwie w dużej mierze
rozwiązanie sporu anglo - ja-
pońskiego, jako nieprzychyln-
ną zmianę sytuacji, gdyż Ja-
ponia będzie miała o wiele
wygodniejsze stanowisko po-
zbywszy się kłopotów angiel-
skich. Mogą stąd płynąć zmia-
ny w sprawie układu angiel-
sko - francusko - sowieckie-
go, nie wiadomo jednak jak
dalece pozwoli na nie Komin-
tern, wyraźnie dziś kierujący
polityką zagraniczną Sowie-
tów. Nie wydaje się bowiem,
aby Japonia wobec wojny
chińskiej mogła grozić zbyt
bezpośrednio, co dopiero
wpłynęłoby zasadniczo na
zmianę linii ZSRR, natomiast
skupianie uwagi Sowietów na
Dalekim Wschodzie będzie
miało swój ciężar gatunkowy
dla sytuacji światowej.

Najboleśniej odczuje dziś
wynik porozumienia w Japo-
nii Rzesza Niemiecka. Traci
bowiem złudzenia współdzia-
łania zbrojnego Japonii na
wypadek konfliktu w Euro-
pie. Jest to cios dla poczucia
wewnętrznej i wytrącenie z ręki
straszaka propagandowe-
go, którego Rzesza nieraz uży-
wała. Z drugiej strony Niem-
cy zdają sobie dobrze z tego
sprawy, że ostatni krok poli-
tyki angielskiej na Dalekim
Wschodzie oznacza przerzute-
nie ciężaru rozgrywek między
narodowej na kwestię zabor-
czości niemieckiej. Dziś An-
glia będzie mogła uważnie pa-
rzeć Rzeszy na ręce.

Dla Polski ostatnie posunię-
cie angielskie wydaje się cał-
kowicie korzystne. Po pierw-
sze bowiem wywołuje ono
skupienie zainteresowania S.
R. R. na wschodzie, a od-
ciążenie od spraw zachodu.
Wobec wyraźnej polityki ko-
niunkturalnej prowadzącej,
jak stwierdził Salomon Drido-
Łozowski obecny wice komi-
sarz spraw zagranicznych So-
wietów, do rewolucji między-
narodowej, la zmienia zainte-
resowań sowieckich, jest nader
pożądana.

Gra o półwysp Pirenejski Nowa Hiszpania a „przyszła wojna”

Wywiad gen. Franco

(Korespondencja własna „ABC”)

Madrýt, w lipcu.

Idąc ulicami, tej słynnej ze
swej piękności i gry kolorów, sto-
licy gorącej Hiszpanii, tu i ówdzie
widzimy nie uprzątnięte jeszcze
rumowiska; tak np. Casa del co-
reo — dom poczty, Casa de los
ministros, Palacio del presidente i
wiele, wiele innych pięknych za-
bytków „starej Hiszpanii”; nato-
miast w centrum na Plaza de Ca-
taluña pracują robotnicy przy re-
paracji wyrw poczynionych przez
bombardowanie „z góry”...

Tuż obok „Palacio de los perio-
dicos espanoles” — pałac prasy
hiszpańskiej — przepełniony sy-
metrycznie bombą lotniczą.

Wszystko to — przedstawia groź-
minioną bratobójczą walki. Pa-
trząc na to, ma się wrażenie, że
jeszcze kilka godzin temu wal-
czono na ulicach stolicy.

POWRÓT DO ŻYCIA

Jedynie w godzinach wieczor-
nych, gdy zabłyśną teony, czuje-
my życie wielkiego miasta, — ży-
cie spokojne, „bogate” — jednak...
z dozą niewiary i lęku; sami Hisz-
panie mają chwile, w których
wątpią, że to już... koniec, że mo-
gą spokojnie spać, nie bojąc się
ataku lotniczego. Kina i teatry
przepełnione — lud po trzy let-
niej przerwie pragnie nasycić się
widowiskiem i zabawą. Neonowe
reklamy pociągają: niedaleko te-
atro Victoria Eugenia wyświetla
„Entre Esposa y Secretaria” z
Clark Gable, Myrna Loy i Jean
Harlow, tam znów teatr Princi-
pal ma w swym programie „Des-
banqué Montecarlo” — film gra-
ny w Warszawie kilka miesięcy
temu z niesłychanym powodze-
niem, po drugiej znów stronie
Calle de la Victoria — ulicy zwy-
ciństwa — Casino de la Playa re-
klamuje „La Perla del Océano” —
film produkcji krajowej (hisz-
pańskiej) nagrany jeszcze przed
wojną... i wiele innych. Restau-
racje, kawiarnie, cukiernie i dan-
cino nie mogą pominąć wszyst-
kich... Puszczane zostały w ruch
„los tramwias electricos” i „los
automobiles publicos”, łączące
główne arterie miasta; otwarto
urzędy: poczty, telefon, telegra-
fy i radiostacje oraz los jardines
publicos — ogrody publiczne...
Madrýt powoli przybrała przed-
wojenny wygląd. Twarze Hiszpa-
nów, jakkolwiek smutne i lekliwe
przez trzy lata, rozjaśnia pełny
uśmiech, ukazując dwa rzędy
zdrowych, białych zębów. Radują
się — nieznajomi zupełnie rzucają
się sobie w ramiona...

NIE CHCĄ WOJNY

Są to objawy, jak Hiszpanie
byli wstrząśnięci tym bojem
krwawym — bojem, który pochło-
nął przeszło dwa miliony ofiar, i
który prawie doszczętnie znisz-
czył gospodarkę. Obecnie nowa
wojna dla Hiszpanii byłaby jej

Po drugie korzystne dla
nas jest osłabienie osi. Jest
ono może tylko formalne, bo
trudno stwierdzić, jak dalece
Niemcy mogli liczyć na po-
moc Japonii, ale w każdym
razie jest przyszłościową zim-
ną wodą na rozpalone chęć
nowych zdobyczy głowy nie-
mieckie.

Wreszcie skupienie uwagi
Anglii na sprawach Europy
jest dla nas istotnym argumen-
tem, że docenia ona wagę spo-
rów i niebezpieczeństw wew-
nętrznego europejskiego skoro
postawiła je na pierwszym miej-
scu. Jest to jeszcze jedno po-
twierdzenie dotychczasowych
obietnic Wielkiej Brytanii.

Ogólnie więc biorąc, jakkol-
wiek rokowania potrwają je-
szcze czas dłuższy twierdzić
można, że rozwiązanie na Da-
lekim Wschodzie już dziś
wskazuje na słuszność linii
politycznej Wielkiej Brytanii
spokojnie potraktować przy-
kre, ale mniej istotne trudno-
ści azjatyckie, aby mieć peł-
nię sił w Europie, to dowód
siły nerwów i rozważnej de-
cyzji.

J. W.

klęską, tymbardziej, gdyby przy-
stąpiła do osi Rzym — Berlin i
gdyby oś ta została przedłużona
do Madrýtu. Hiszpania potrzebu-
je pieniędzy; musi zaciągnąć po-
życzkę; natomiast państwa osi
z pewnością nie udzieli jej, gdyż
przydała by się taka pożyczka im-
samym. Hiszpania więc musi po-
zostać wdzięczną Włochom i Niem-
com za ich „bezinteresowną” po-
moc w wojnie, ale jednocześnie
musi żyć w dobrych stosunkach z
mocarstwami zachodnimi, gdyż
tylko od nich może uzyskać po-
moc finansową i gospodarczą.

WIZYTA MIN. CIANO

Rozpoczęła się „wielka gra” o
Hiszpanię, gra, w której Berlin
i Rzym „ma nadzieję” a może jest
i pewny „zwycięstwa”. Dla nas
ludzi, stojących z boku i obser-
wujących tę „grę”... wątpliwe
jest „zwycięstwo” osi. Po meczach
stanu Rzeszy, przybył do Hisz-
panii minister spraw zagranicz-
nych Italii, hr. Ciano w licznej
asyle wojskowej i wyższych
urzędników M. S. Z. włoskiego;
ta liczna asysta zapewne dla tego,
aby zrobić „dobre wrażenie” o
„potęgę” Włoch faszystowskich
na powojennych Hiszpanach. Jed-
nak pomimo tych zabiegów, po-
mimo obietnic, gen. Franco nie
chce wiązać się z żadnym z
państw sojuszem wojskowym.
Gen. Franco w wywiadzie udzie-
lonym portugalskiemu dziennika-
rzowi, podkreślił wyraźnie i zde-
cydowanie neutralność Hiszpanii
w „przyszłej wojnie”.

HISZPANIA I „OŚ”

Hiszpania jest całkowicie wy-
niszczona: pola nie obsiane, zabu-
dowania wiejskie zburzone, drogi
i mosty prawie nie istnieją, w mia-
stach ludzie mieszkają jeszcze w
ruinach i piwnicach — wszystko
to wymaga pracy kilkuletniej i
samozaparcia się, aby znów Hisz-
pania zajaśniała blaskiem swej
potęgi. Wojna domowa jest gorsza
od wszelkiej innej: paraliżuje bo-
wiem życie wewnętrzne kraju,
wypycha go wewnątrz. Trzy lata
wznieśli hiszpańskie były nie ob-
siane, trzy lata stały warsztaty i
fabryki, trzy lata trwało wynisz-
czenie.

W „przyszłej wojnie” udziału
Hiszpanii nie weźmie — napew-
no! — pozostanie neutralną do-
póty, „dopóki jej terytorium i jej
honor, lub jej interesy żywotne
nie zostaną dotknięte”. Obecna

wizyta hr. Ciano, w rozumowaniu
Madrýtu, a nie Rzymu, czy Berli-
na, jest tylko rewizytą ministra
spraw wewnętrznych Hiszpanii
Serrano Suner. Jeżeli Rzym —
Berlin sądzi, że nakłoni gen.
Franco do przedłużenia osi do
Madrýtu, to się grubo myli! Hisz-
pania nigdy, w tak krytycznej dla
niej sytuacji gospodarczej i finan-
sowej, nie zgodzi się na podpisa-
nie jakiegokolwiek układu o cha-
akterze militarnym!

NIEZROZUMIAŁY WYWIAD

My Polacy, zawsze byliśmy bar-
dzo przychylni dla narodu hisz-
pańskiego... Dlatego tymbardziej
boli nas powiedzenie gen. Franco,
w powyższym wywiadzie, o
Gdańsku. Zdaniem p. gen. Franco,
Gdańsk dla Polski nie posiada
żadnej wartości i jest jej nie po-
trebny, przy czym gen. Franco
wysuwa „argument”, że można
żyć bez dostępu do morza... jak
żyje wiele narodów, a... handel
można sobie zorganizować za po-
mocą konwencji celnych i trakta-
tów handlowych. Gen. Franco w
dalszym ciągu swego wywiadu
straszy Polskę i Anglię „groźnymi
skutkami wojny”, bardziej „groź-
nymi...”, gdyby zaszła wypadek
zwycięstwa osi...

Jest to dla nas niezrozumiałe,
tymbardziej, że pierwszy mini-
ster Hiszpanii narodowej pan
Luis de Podroso y Madan hr. de
San Esteban de Canongo w swym
przemówieniu, wygłoszonym na
zamku, w trakcie wręczenia
swych listów uwierzytelniających
Panu Prezydentowi Rzeczypospo-
litej, podkreślił, że naród hiszpa-
ński i naród polski, jako mające
wspólne tradycje, żyją i będą
żyć w przyjaźni z sobą i żadne
trzęsienie państwa nie zdoła jej (tej
przyjaźni) zwichrzyć; jako przy-
kład wspólnych tradycji przyto-
czył Pan Minister bohaterską
śmierć ks. Skorupki i obronę Al-
cazar'u, gdzie miejscowy kapelan
poświęcił życie swego syna-żołnie-
rza w obronie narodowej Hiszpa-
nii... Czyżby stosunki między ty-
mi dwoma krajami, broniącymi
chrześcijaństwa i nawskroś kato-
lickimi zaczęły się psuć?...

Zobaczmy... najbliższe tygod-
nie przyniosą nam „może” wyjaś-
nienie.

Zobaczmy, czy p. gen. Franco
popiera politykę zaborczą Niemiec
i Włoch, czy tylko powiedział to,
nie „orientując” się w sytuacji

środkowo - europejskiej. Wątpię,
aby p. gen. Franco był zdania, że
Polska może się obejść bez mo-
rza i w imię pokoju dać to wszy-
stko hitlerowskiemu Niemcom, czego
zażądają.

Tak naród polski i ogólna opi-
nia nie może zrozumieć tych
„słów” i będzie czekać na jej wy-
jaśnienie.
L. A.

Zbiegl do Polski żołnierz z fortyfikacji niemieckich

Na odcinku granicznym Rado-
myśl — w pow. leszczyńskim prze-
szedł granicę polsko - niemiecką
żołnierz niemiecki Horst Gieseler
zatrudniony przy pracach fortyfi-
kacyjnych na pograniczu i oddał
się w ręce walcu polskich.

Giseller mieszkał z rodziną w
Brazylu, namówiony jednak przez
agentów niemieckich powrócił nie
dawno do Niemiec, by odbyć po-
winność wojskową, doznał jednak
takiego rozczarowania, że zdezer-
terował.

Kowno interweniuje w sprawie szkół litewskich w Kłajpedzie

KOWNO, 24. 7. Litewski konsul
generalny w Kłajpedzie p. Ko-
luwajtis interweniował w sobotę
w imieniu rządu litewskiego u
„Regierungspräsidenta” kraju
kłajpedzkiego w sprawie szkół
litewskich w Kłajpedzie.

Jak wiadomo, natychmiast po
okupowaniu Kłajpedy przez wo-
jska niemieckie uległy likwidacji
wszystkie litewskie szkoły pow-
szeczne i średnie. Władze nie-
mieckie zapewniły, że jest to za-
rządzenie przejściowe i że część
szkół zostanie otwarta w najbliż-
szym czasie. Mimo to do obecnej
chwili nie uruchomiono ani jed-
nej szkoły litewskiej. Ponieważ
zbliza się początek roku szkolne-
go, rząd litewski uważa za wska-
zane wyjaśnić tę sprawę wcze-
śniej. Podobno interwencja nie
odniosła jednak żadnego skutku.

W tutejszych kołach politycz-
nych twierdzą, że jeśli rząd nie-
miecki nie pozwoli na uruchomie-
nie szkół litewskich w Kłajpe-
dzie, to rząd litewski ustosunku-
je się w taki sam sposób do szkół
niemieckich na Litwie.

Udział Polski w Międzynarodowych Targach w Białogrodzie

Państwowy Instytut Eksportowy
postanowił zorganizować w bież-
roku w postaci stoiska zbiorowe-
go oficjalny udział Polski na te-
gorocznych Międzynarodowych
Targach w Białogrodzie, które od-
będą się w czasie od 7 do 17 wrze-
śnia r. b.

Do powzięcia tej decyzji skłoni-
ło Instytut w pierwszym rzędzie
znaczące zainteresowanie jugosło-
wiańskich sfer handlowych to-
warami polskiego pochodzenia, co
stwarza konkretne możliwości za-
warcia transakcji, jak również
wprowadzenia na tamtejszy ry-

nek towarów, które Polska pro-
dukuje na eksport.

Warto przy sposobności zazna-
czyć, że następujące towary pol-
skie mają szanse zbytu w Jugo-
sławii: nasiona buraków cukro-
wych i pastewnych, pierze i puch
oczyszczone, włosie końskie, szcze-
cina oczyszczona, węgiel, koka,
paki, dziegieć, smoły, naftalen, kre-
zole, gazolina, benzyna, oleje sma-
rowe, smary stałe, parafina rafino-
wana i surowa, kadm, chloran
i nadchloran potasu, chlorek amon-
u, siarczan amonu, węglany amon-
u, biel cynkowa, lony prochowe,
bicie tkackie, cholewy, rzemyki,
przedza z jedwabiu sztucznego, i
bawełniana odpadkowa, tkaniny
wełniane, pakiety lniane i konopne
przedza lniana, wołoki, pilśnie,
filce, aksamit, opony samochodowe,
wyroby z gumy miękkiej,
szmaty, nici gumowe, dykty, pa-
pier i wyroby z niego, materiały
do szlifowania i polerowania,
przybory sanitarne — fajansowe
i szklane, żelazomangan, żelazo,
blachy, grzelnice, taśmy grzelnice,
rury żelazne, stalowe, maszyny i
aparaty, sprzęt elektrotechniczny,
maszyny tkackie, przedziałnice,
włókiennicze i ich części, maszy-
ny elektryczne wirujące, świe-
do silników spalinowych i t. p.

Warunki udziału firm są bardzo
dogodne, gdyż poza dostarcze-
niem eksponatów do Warszawy,
nie powstają dla uczestników żad-
ne koszty.

Na stoisku polskim funkcjono-
wać będzie również biuro infor-
macyjne, które na podstawie da-
nych otrzymanych od eksporte-
rów odnośnie cen i warunków
sprzedaży, udzielać będzie intere-
santom, przebywającym nie tylko
z Jugosławii, ale i innych kra-
jów bałkańskich, potrzebnych in-
formacji.

Ze względu na bliski termin
zamknięcia listy uczestników, u-
prasza się firmy, pragnące wziąć
udział w Targach białogrodzkich
o możliwe szybkie nadesłanie zgło-
szenia do Instytutu, gdzie również
można uzyskać bliższe dane. (Wn-
szawa, ul. Elektoralna 2).

Złóż ofiarę na F. O. N.

Polska kierowniczką słowiańszczyzny Misja historyczna naszego narodu Siła hartu ducha

Napór germanizmu uderza dziś
na wszystkie ziemie słowiańskie.
Czechy zostały już zagarnięte
przez Niemców, Słowacja jest fak-
tycznie całkowicie uzależniona od
Rzeszy, ku południowej słowiań-
szczyźnie wyciąga się chwiej re-
ka niemiecka, zaborczość germań-
ska skierowała większość wysił-
ków na zdobycie polskiego Bałty-
ku. W tym zagrożeniu całej słow-
iańszczyzny jedynie Polska zdo-
łała swym zdecydowaniem zaha-
mować niemieckie zaborcze plany,
nie więc dziwnego, że naruciło
się zagadnienie kierowniczej roli
Polski wobec całej słowiańszczy-
ny.

„KURIER BYDGOSKI” pisze,
że Polska winna stworzyć wspól-
ne państwo słowiańskie:

Polska dziś powołana została do
rola stworzyć państwa narodów
słowiańskich i do tego, by sama stała
się tego państwa krystalizacyjnym
ośrodkiem.

Kto nie rozumie tego nakazu hi-
storii, ten nie będzie zdolny do wiel-
kich rzeczy. Ten w ogóle nie rozu-
mie, że dziś stoją w punkcie, który
może być punktem zwrotnym w roz-
woju nie tylko Polski, ale i Europy.
Albo bowiem będziemy zwyciężać na-
dal na polach bitew, by potem cofnąć
się przed pokojowym załamem, albo
też zwyciężymy nie tylko w bitwie,
ale i w niestannie trwającej, bez-
krwawej walce całej Słowiańszczyzny
z załamem germańskim i mongolsko -
moskiewskim.

Rola Polski wobec państw sło-
wiańskich, jako kierowniczej i or-
ganizatorskiej wspólnej obrony nie
ulega istotnie wątpliwości, czy je-
dnak rozwiązanie podane przez
„Kurier” nie jest ujęte zbyt me-
chanicznie, czy nie należałoby o-
przeć się nie tylko na politycznej
sile, ale przede wszystkim na kul-
turalnej wspólności — pisze o tym
słusznie „KURIER POLSKI”.

I tu dochodzimy do sedna rzeczy.
Realizacja idei słowiańskiej nie może
być oparta tylko na sile politycznej i
militarnej jednego z państw słowiań-
skich, ale przede wszystkim spoczą-
wać musi na tych trwałych podsta-
wach, jakie daje wspólnota kultural-
na.

Otóż z tego punktu widzenia misja
historyczna polski w rodzinie zachod-
nich Słowian — Czechów, Słowaków,
Łużyczan — ma nierównie większe
szanse powodzenia, aniżeli rosyjski
panalizm.

Istotą bowiem siły wpływu Pol-
ski wobec narodów, z którymi wią-
zała ją wspólnota historyczna, był
nie przymus, ale oparcie się na
wartościach kultury polskiej z jed-
nocześnie słusznym podkreśle-
niem konieczności politycznych.

Polska bowiem przede wszyst-
kim asymilowała dzięki niezwy-
klej sile imponowania swymi war-
tościami kulturalnymi i politycz-
nymi. Taką się stanowi dziś fakt
ducha polskiego przebijający się
nie tylko w żołnierskiej postawie

całego społeczeństwa w granicach
Rzeczypospolitej, ale również w
żołnierskim trwaniu na posterun-
ku tych Polaków, którzy pozosta-
ją poza granicami Polski.

Pisze o tych Polakach „CZAS”
w korespondencji z Niemiec.

Ci są przedmiotem niesłychanych
wprost szukan. Inwigilacje, podsu-
chy, donosy, nieusprawiedliwione
w niezym kary, oto etapy życia mniej-
szości polskiej w Niemczech. To, co pi-
sze prasa polska o stosowanych w
Rzeszy represjach antypolskich jest
tylko częściową ilustracją martyrolo-
gii tamtejszej Polonii. Wszystkie te
represje jednak nie są w stanie w ja-
kimkolwiek stopniu osłabić w niej
prężności ducha narodowego. Postawa
naszych rodaków z zachodniej gra-
nicy jest godną jak najgłębszego sza-
cunku. Wierzymy, że postawa ta po-
zwoli im przetrwać te niesłychanie
ciężkie chwile, jakie obecnie przeży-
wają.

Ta siła ducha polskiego predy-
stynuje Polskę na prawdziwą kie-
rowniczką całej słowiańszczyzny.

Niemieckie ćwiczenia na Bałtyku

BERLIN, 25. 7. W tych dniach
odbyły się w obecności naczelnego
dowódcy niemieckiej marynarki
wojennej admirała Raedera wiel-
kie ćwiczenia floty i łodzi podwod-
nych na wodach Bałtyku.